

ZUCH MISTRZYNI

Biuletyn Metodyczny Głównej Kwatery Harcerek

ZHP (1918)

KRAKÓW dnia 24.5.1991.

Nr 6/18

WAKACJE

Tak faktycznie, już za parę dni WAKACJE. wyjedziecie na obozy harcerskie i kolonie zuchowe. Jakże różne będą to kolonie. Większość jedzie na 3-tygodniowe kolonie do budynków szkół położonych w wioskach, nad jeziorami, koło lasów, czy nad rzekami. Część wybrała małe lesniczówki, lub chaty, kluby czy pomieszczenia przedszkoli wiejskich byle tylko blisko obozów harcerskich, które pomagają wam w kwatermistrzostwie. Część zdecydowała się na całkowicie samodzielne kolonie - takie w ośrodkach wczasowych /no właśnie wczas to czy kolonie ?/.



A tak faktycznie to dalej nasuwa się pytanie. PO CO ROBIMY KOLONIE ZUCHOWE. Czy po to by zuchy / te z biednych, i bogatych rodzin/ miały gdzie wyjechać ?. Czy po to by ofiarować innym swój czas- np zapewnić zuchom wypoczynek i trochę dobrej zabawy ?. /nawet kurs wychowawcy kolonij nego zrobiłam/. Czy może dlatego, że jestem drużynową moich dwudziestu kilku dziewczynek, znam ich warunki wiem co udało mi się z nimi osiągnąć, co w nich już zmieniałam - przy ich nieświadomej pomocy, wiem w czym mogę im pomóc... dlatego, bardzo chciałabym, by ten nasz wspólny wyjazd był ciągiem dalszym naszej śródrocznej pracy, chciałabym mieć możliwość przebywania właśnie z nimi nie przez 2 godziny tygodniowo ale przez całe dni. Chciałabym nauczyć je podpatrywać przyrodę. Chciałabym razem z nimi poznać życie góralskich dzieci - może uda nam się zaprzyjaźnić ? Chciałabym ... Wiem, że sama nie dałabym rady. Ale Rodzice / KPH/ -oni pomogą. Mama Zosi jest lekarką obiecała pojechać. Państwo K. pojedą swoim autem i poprowadzą sprawy kwatermistrzowskie- zresztą może goździna sama będzie gotować /badania ma/ i problem zaopatrzenia nie zaistnieje. Bardzo chcę być tylko z moimi zuchami. One wtedy są inne. -My się po prostu już znamy i nawzajem siebie potrzebujemy. Bardzo chcę spróbować. i wiem że zuchy mi pomogą. Kiedy podzielimy się pracą - napewno będziemy zadowolone z NASZEJ kolonii.

TUŻ ... TUŻ...



archiwum
harcerskie.pl

W ramach zadan na kursie suchmistrzowskim należy opracować jeden dzień na kolonii suchowej. Ponieważ nasze kolonie tuż tuż dlatego podają przykładowy rozkład dnia wg zapisu jednej z kursantek.



W E S O B E
K R A S N A L E

7²⁰-7⁴⁰ IOBUKA - Krasnal .../oboźna/ recytuje wiersz

"Malutkie krasnale, pora już wstać
słoneczko, się śmieje, czeka na was" lub śpiewa

"Słońce wstało a wy śpicie,
Hej krasnale czy w chcecie przepaść życie
Więc nie leżcie po próchnicy bo
nasz Król Bzystek, będzie żył"

7⁴⁰-8¹⁵ POWITANIE LNIWA - Zuchy stają w kręgu i trzykrotnie śpiewają:

"Wierń dobry "am krasnale /na melodię/
Już słońce w górze lśni
"wierzęta w lesie wstały
Paprocie, kwiaty, mchy
Więc zwiążmy krąg przyjaźni
odrzućmy senny czar
Wraz z przyjaciółmi chcemy /piosenka układana/
Odszukać przygód dar"

7⁴⁵-8³⁰ GIMNASTYKA - SPRAZATANIE I MYCIE SIĘ...

Przyjemne i praktyczne zabawy, gry i ćwiczenia a ponadto pląsy, w których mięśnie ciała powinny zostać przećwiczone. Pomona toaleta może być przeprowadzona w postaci konkursów na najlepszego, najdokładniejszego, naj... krasnala, lub w formie punktacji /tytułu/ dla najlepszej rodzinki krasnalej/szóstki/

8³⁰-8¹⁵ ŚNIADANIE

9¹⁵-9³⁰ "apel" - BRAG BĄDY uroczyste meldowanie np przy pomocy rekwiizytów - języka szóstek ..., podanie obrzędowe planu dnia/rodzaj tajemniczości/, a może wspólnego ustalania, rozdanie zadań, ...

9³⁰-10¹⁵ ZAJĘCIA PROGRAMOWE np Krasnale otrzymały zasztyrowane zadanie obserwacji zwierząt, owadów... O ustaleniu porze mają przynieść wiadomości co obserwowali/ na liście z nakreślonym igłą senową rysunkiem/ w międzyczasie szukają materiałów na "totem"
Tu jest duża rola opiekunki szóstki, która JEST z nimi, ale nie ona radzi, potem opowiada, - wybór symbolu szóstki, był wczoraj, więc dziś możemy się go zaobserwować?

10¹⁵-10³⁰ ZAJĘCIA SPORTOWE - np kąpiel w rzecze, lub gry w budynku gdy pada deszcz, piłka, ...

10³⁰-10⁴⁰ OBIAD

10⁴⁰-11²⁰ CISZA - odpoczynek w sali lub na koczach - organizowany szóstkami, opiekunka JEST z zuchami, czyta coś - miejsce na gawędę, może wspólne opowiesci, ale na pewno pozycja leżąca, na początku kolonii w formie konkursu, punktacji, ... potem odpoczynek jest lubiany przez zuchy ale musi mieć sens czytelny dla nich.

archiwum
harcerskie.pl

15²⁰-16²⁰ ZAJĘCIA "WIASNE" czas na pisaniu listów i "wybór" tego co chce robić. Ale zuch musi mieć z czego wybrać. Dlatego są uruchamiane mini grupki / nazwa zależna od fabuły kolonii/ np sprawności indywiduałnych, gry i ćwiczenia, piosenki, hafty

16²⁰-16³⁰ PODWIECZOREK

16³⁰-18³⁰ ZAJĘCIA PROGRAMOWE np każda zuchowa - krasnala rodzinka ma swoją nazwę, jej symboli chce przedstawić tak by stał przed budynkiem czyli w wejściu do Królestwa Krasnalowego
/ W miarę potrzeby - programowe zajęcia mogą być prowadzone już od godziny 15 - nie należy raczej zajmować czasu przedpołudniowego gdy słońce jest najgorętsze - zmęczenie!/
16³⁰-19¹⁵ KOLACJA

19¹⁵-20 WIECZORNA TOAleta - oraz czas dla obrad szóstek. Może i powinien zaistnieć zwyczaj że przed kominkiem całości każda szóstka się da u siebie nawet przy świecy i podsumowuje swój szóstkowy dzień... to tam zuchy radzą kto i co, dlaczego, co zmienić, co się im udało... wszak właśnie w tej grupce były razem i to one mają być najbardziej zgraną, jest to konieczne zwłaszcza gdyby szóstki były z różnych drużyn i opiekunka szóstki jest drukmowa./Dla dwóch szóstek z drużyny można wspólnie/
20⁰⁰-20⁰⁰ KOMINEK np teatryki szóstek o tym co zaobserwowały, a może próba opowiadania o tym, napewno tu jest gawęda króla Bhyzka może przygotowywana temat dnia następnego lub ...?, trochę pląsów, piosenek, a może nawet gier czy ćwiczeń, konkursów.

Wakacje prowadzona przy uroczystym zapaleniu świec - na żadnym koczniu, przy piosenkach obrzędowych. Kończy się wspólnym pożegnaniem dnia?

21¹⁵ CISZA NOCNA - przed tym zuchy rozbiierają się, i w sali w szóstkach wiążą krąg, /opiekunka pamięta by przypomnieć o pacierzu, a może wspólnie? / to zależy od was od tego jaką atmosferę potraficie stworzyć w swojej rodzinie krasnalej, czy tylko zapewniascie zabawę zuchom czy je również kształtujecie- wychowujecie, Przypominam o czułości w czułości do dobranie i opowiedzeniu bajki / wtedy nie ma problemów z "rozrabianiem" po ciszy.

Czy oznacza to że każdy dzień ma wyglądać tak jak ten? N I E bo byłoby nudno, bo zuchy wiedziałyby czego się spodziewać. To jest plan, ale od was zależy czy potraficie go przeprowadzić ciekawie, tak by zuchy były w Krainie Krasnalej, Na wzburzonym morzu w czasie sztormu czy w dalekim kosmosie, Pamiętajcie o OBRZĘDKACH, tych dużych i tych codziennych, a atmosferę buduje się drobniakami, "zawiac się w... ap Indian znikają drużyny i zuchy a od samego początku pojawiają się uti, wojownicy, wodzowie, plemiona, ... i niechaj zadani uti nie powie do was drubno, albo sala-wigwam, bo Indianie w salach nie robili porządków, ale wojownicy koło wigwamów zawsze mieli czysto, myli się by zahartować ciało itd

Przyjeżdżając w odwiedziny na kolonię z reguły po kilku minutach można powiedzieć czy zuchy się dobrze bawią i czy kolonia jest na 5, zwłaszcza po zachowaniu w "lukach programowych np na "czasie wolnym", drubno chodzący pograć w piłkę czy wodzu może nogi chciały pokopać tą skórę czy możemy razem z Rączym wlepiem coś przed duży wigwam na 20 małych szóstek. - Czy widziacie różnicę?!

ŻYCZE RADOŚCI NA WASZYCH KOLONIACH

3/18

A oto trochę inne rozpisanie dnia kolonijnego. Nie zwracam tu w zapicie uwagi na obrzędowość i nazewnictwo, a na zawartość programową. Zwróćcie uwagę na analogię do zbiórki suchowej !

INDIANIN /drugi dzień kolonii /

- 7¹⁵-7⁴⁵ pobudka, mycie, robienie porządków
 7⁴⁵-8¹⁵ śniadanie
 8¹⁵-8³⁰ pawała - opowieści o życiu dawnych Indian ich zwyczajach, fabuła historia wodza Sath-Okh
 8³⁰-8⁵⁰ piosenki i pływ. nauka pływania "wyrusza Indianin na polowanie"
 8⁵⁰-10 gry i ćwiczenia - czy możemy starć się zostać Indianinami? gry i ćwiczenia sprawnościowe np. sztafeta - szybkość
 .konkurs skoków - zwinność
 .rzut do celu - celność
 .pokonanie z zawiązanymi oczami drogi - odwaga ...
 10⁰⁰-10³⁰ Przewidywania - skoro spełniliśmy pierwsze wymagania postanawiamy zostać Indianinami - Obrzęd - suchowe zwyczaje, znaki, tajemnice - wymyślamy nazwy oraz okrzyki plemion Indianińskich
 10³⁰-11³⁰ Zwiad suchowy - wyprawa do lasu po materiały do ozdób Indianińskich i małych totემów plemiennych. Rozglądamy się po okolicy
 11³⁰-12¹⁵ Maisterka - wykonujemy totემiki plemiennie
 12¹⁵-12⁴⁵ Suchowizja - uczymy się odczytywać wiadomości zaszyfrowane znakami wodnymi
 12⁴⁵-12⁴⁵ przygotowanie do obiadu i obiad
 13⁴⁵-14⁴⁵ cisza poobiednia
 15⁰⁰-17³⁰ Zabawa tematyczna - alarm
 - odczytujemy wiadomości znakami wodnymi
 - udajemy się do wyznaczonego miejsca. Io drodze mamy zaobserwować życie zwierząt i roślin/np mrowisko, owady/
 - podejmujemy decyzję czy potrafimy żyć w zgodzie z otaczającym światem - przyroda i nie wyrządzimy krzywdy, szkody zwierzętom i roślinom.
 - wymyślamy obrzędowy taniec + podwieszeczek
 17³⁰-19 opowiadanie / wyjątkowo zamiast kominka - przestawina kolejność
 - prezentujemy wymyślone tańce, okrzyki
 - wsłuchujemy się w odgłosy lasu -
 - plemiona Indianińskie postanawiają żyć zawsze w zgodzie i na wzajem sobie pomagać /symboliczna fajka pokoju lub zakończenie toroków wojennych/
 19¹⁵-20 kolacja.
 20-21 organizujemy kącik na nasze stroje i ozdoby Indianińskie, mycie, podsumowanie dnia w szóstkach
 21¹⁵ - pożegnanie dnia - cisza nocna

Zastanawiamy się proszę. - Czy taki dzień jest dobry - codziennie? Czy nie za dużo na raz - bo on zostanie w pamięci zucha - dużo i nic ale może warto na początku? - I jeszcze jedno trochę ginie tu obrzędowość jako tajemniczość: nadawanie wzmianki, mianowanie... ale jest podjęcie decyzji - to dla starszych suchów tych z IV klasy

Tym razem wędrujemy do dalekiej Australii. Wszak zbliżają się wakacje. Niechaj ten materiał posłuży Wam przy podróży w wyprawach na różne kontynenty, przy opracowywaniu materiału na kolonie suchowe, zresztą same wiecie najlepiej gdzie.



Jakie pan ma słopy duże,
 Panie kangurze
 Wiadomo, dlatego kangury
 W skarpetach robią dziury.
 Jan Brzozwa

WYCIECZKA DO AUSTRALII

Zimową porą zapraszamy Was do Australii. Jest to najmniejszy kontynent na kuli ziemskiej, którego flora (świat roślin) i fauna (świat zwierząt) są bardzo oryginalne. Tylko tam żyją bohaterowie naszej dzisiejszej opowieści. Są nimi przedstawiciele jednej z grup ssaków - torbaczów. Ta ogólna nazwa pochodzi od dużej falki skórzanej na brzuszu („torby”), w której dorosłe samce noszą swoje dzieci. Najpopularniejszymi zwierzętami tej grupy są kangury i koala.

Znany 47 gatunków kangurów. Najmniejsze z nich mają wielkość królika, a tzw. kangur rudy osiąga wysokość do dwóch metrów. Prawie wszystkie kangury poruszają się skokami. Pomagają im w tym długie i mocne tyłno nogi oraz potężny ogon. Najlżejsze skoki - do trzy-miastu metrów - wykonuje szary kangur albinizm, a kangur rudy potrafi skakać na wysokość trzech metrów. Dzieci kangurów to wystokowe pieszczochy. Bezpośrednio po urodzeniu same wpadają do torby na brzuchu mamy i wewnątrz odżywiają się mlekiem. Młode kangury pierwszy raz opuszczają swoje schronienie po około sześciu miesiącach! Także później, w razie niebezpieczeństwa, wracają często do mamy,

aby ukryć w przytulnej torbie choćby tylko głowę. Dodajmy jeszcze, że kangury zamieszkują tereny otwarte i zarosła. Są roślinozercy i w większości prowadzą nocny tryb życia - dzień przysypiają w ukryciu, a nocą wyruszają na poszukiwanie pokarmu.

Innym bardzo znanym torbaczem Australii jest koala. Mimo swojego wyglądu spokrewniony jest bardziej z kangurem niż z niedźwiedziem. Osiąga wysokość do sześćdziesięciu centymetrów. Żyje prawie wyłącznie na drzewach eukaliptusowych we wschodniej części kontynentu australijskiego. Odżywia się głównie liśćmi tych drzew i dlatego pachnie jak cukierek. Młody koala nie rozstaje się z mamą przez cały pierwszy rok życia. Najpierw przybrywa w torbie, a potem przonośi się na grzbiet cierniowej i opiekuńczej mamy. Koale żyją pojedynczo albo w niewielkich stadach. Wszystkie są pod ochroną, ponieważ ich liczebność bardzo zmalała. Myślnie nadziejcie, że trochę rozregulacie się, a więc w następnym numerze wzmianka do naszych zwierzątek.

MALGORZATA I PIOTR

KRASNAŁ I SOWA

Nie są wspaniałe
W dalekim leśnym, w głębokim boru -
Krasnolud stoi przy muchomorze.
Wiatr borem niesie odgłos daleki
Krasnolud wbija ogromne ćwieki
od głębi lasu - ki - Krasnolud
wbi - ja o - ogromne ćwieki

1. W dalekim lesie, w głębokim borze krasnolud stoi przy muchomorze. Wiatr borem niesie odgłos daleki krasnolud wbija ogromne ćwieki
2. Sowa się budzi i pyta: "Kto tu narobił w lesie tyle łomoty?" I rozgiewana czym prędzej leci: "Proszę nie stuknąć, śpią moje dzieci".



JAK TO MIŁO W WIECZÓR BYWA

(kanon)

Umiarowanie
Jak to miło - Jo-u-wieczór bywa-u-wieczór by-wa, kie-dy-duszon-ek
do stu-wy-ma, do stu-wy-ma - bim bam bim bam bum.

KRASNAŁKI MY

Ze śpiewnika J. Zwolokawskiej
Kras - nał - Al my, Kras - nał - Al my, Wo -
so - by so - bie ma - lę lud - ja - stał - my tu, je -
- stał - my tam, fi - giel - ki rós - no zna - my.
2. Gdzie ciemny las, tam pełno nas
I każdy dużo pracy ma.
„Krasnalku chodź, Krasnalku chodź,
bo nam tu ciebie trzeba”
3. Wesoło tak, spędzamy dzień,
płomyż smutku każdy cień.
Niech śpiewa las, niech śpiewa wraz,
Krasnalki idą w taniec.

KRASNOLUDKI, LUD MALUTKI

Piosenka gromady z Katowic

1. Kra-sno-lud-ki, lud ma-lut-ki, A - le dzielnej krwi
Gdzie u - ka - żą się tu lud-ki, Wnet u - my - ka zły.
Kra-sno-lu-dek w ka-żdy domu Śwą kry-jów-ke ma
I nie mówią nic ni - ko - mu, Ro - bi co się da.

2. Zetrze kurse, wytrze szklanki,
lub zanuci śpiew,
Wszędzie, gdzie są krasnoludki,
znać radość tweu.
Krasnoludki lud malutki
ale dzielnej krwi.
Gdzie ukazą się te luaki
wnet umyka zły.



LEŚNI LUDZIE

Leśnych ludzi z nas gromada, w każdym borze my mieszka - my.
Stręby naszymi polę - wianiem, gromadzie brody ma - my
gromadzie brody ma - my.

1. Raz krasnalków trzech, uhm!
Zaszczo w gęsty mech, uhm!
Żaden drogi nie pamiętał,
Zabłądziły niebożęta -
To wcale nie śmiech.
2. A kolozasty jeź, uhm!
Móhem wędrował też, uhm!
Zobaczyły go krasnalki,
On napewno doskonale
Drogi zna ten zwierz.
3. Jesu! ratuj nas, uhm!
Taki gęsty las, uhm!
Nócech się igły każdy ozepli -
Będzie nam wędrować lepiej,
Wyprowadź was.

Leśnych ludzi z nas gromada, w każdym borze my mieszka
Gry, by naszymi polęwianiem,
Gromadzie brody długie mamy.

Grosne palki i topory w rękach naszych strzegą lasu.
W lasieńscy bez obawy.
Nie robimy tam halasu.

W urzeczysku góry świątyska, to ognisko rozpędzą,
I w kociolkach samolonych, smaczną supkę uwagąją.

RAZ KRASNAŁKÓW TRZECH

Śłowak: Kowansa Dux: J. Dargiel
Raz krasnalków trzech uhm! Zaszczo w gęsty mech uhm!
Żaden drogi nie pamiętał, zabłądziły niebożęta to wcale nie śmiech



LEŚNA KAPELA

Sk: Cz. Jankowski Muz: J. Swalędy
2/4
Kto miły le - sie - wie - ka - zym - jak - to - co - pa - le - ma.
kam się zle - wa - ka - je - to - le - tych - ple - bów - co - ro - ma.

SOBÓTECZKA

Dość tywa (11*) lub
Pa - li - Pa - zę - so - ba - tecz - so - do - wu - czo - ro
do - pól - noc - ka, od - wu - czo - ro do - pól - noc - ka.

Dziścoi znów taki wybija, stuk-u-puku, na korze
Czy piękniejsza muzyka niż ig w lesie -
być może? (bis)

Dread na trawce przegrzywa, a kosa na kłarniecie
I prasliciane melodie gwiazde wiją na fletcie. (bis)



Badanie kursowe dr trop Szary Rdułowskię, oplywane na podstwie wycieczki druzyny, w której Nag da była przyboczna.

SOBÓTKA - WYCIECZKA

Zbiórkę przygotowują ok tygodnia wcześniej. Jadą w okolice Krakowa celem zorientowania się w terenie i wyznaczenia dogodnego miejsca. Mała wioska z płynącą niedaleko rzeką, duża polanka i wysoki brzeg /zwiazane z obrzędami, ok 1 km - las.

apraszam drużynę chłopaków. W sumie jedzie ok 30 zuchów+ opieką 6 kadry/min 1 pełnoletnia/

Na zbiórce w tygodniu zapraszam zuchy na wycieczkę. Cel ewiam tajemnicą. Zuchy otrzymują zaszyfrowane wiadomości co należy zabrać, gdzie się znajduje miejsce zbiórki. Dziewczki otrzymują polecenie zabrania ze sobą dużych kucinek- do ziemi, czosnki i wianki pietruszk+ prowiant. Chłopcy - stare /zrobione?/ kapelusze, czosnek, pietruszkę i prowiant.

Mała zbiórka jest przedstawiona wcześniej rodzicom wraz z podaniem miejsca zbiórki i czasu powrotu./ prosba o zachowanie tajemnicy/

ZBIÓRKA PRZEBIEGA WC NASTĘPUJĄCEGO PLANU :

11⁰⁰ - zbiórka na dworcu/sobota/, powitanie obrzędowe , przejazd pociągiem

12⁰⁰ - przejście z dworca do lasu leżącego w promieniu 1-2 km. W czasie trasy zuchy wykonują szóstkami zadania związane ze sportrzecznością /np jakie ptaki zauważyliście, jakie rodzaje drzew, co dziś robią ludzie.../

13⁰⁰ - 15⁰⁰ "gra terenowa" - przygotowana przez 2 instruktorów, którzy przybyli wcześniej. Zuchy podzielone są na 4 grupy/2 szóstki dziecię, 2 chłopców/ każda szóstka otrzymuje opiekuna. Celem jest odnalezienie w lesie listu /droga znaczonego znakami suchowymi/ z zaszyfrowanymi poleceniami:

- dla dziewcząt - wianki z ziół i kwiatów, wiązanka z ziół / instruktor opowiada o znaczeniu ziół, roślinach .../
- dla chłopców - wymyślone "totemiki" - cudenka lesne linstruktor opowiada o drzewach ich rodzajach, rzeźbie.../

/ tu ewentualnie możliwość "przeżryzieniam kanapki" /

15⁰⁰ - 16⁰⁰ Zuchy przebijają się w stroje/ taką zaszyfrowaną wiadomość zastały na miejscu zbiórki/. W korowodzie przechodzimy nad rzekę gdzie przy zapalonym ognisku siedzą drużny i druhowie. Rozpoczyna się gawęda o obrzędach sobótkowych, tradycjach/max 10 min/ Uczymy się piosenki i przysłów.

16⁰⁰ - 18⁰⁰ Rozpoczynamy obrzędy- Dziewczęta rzucają wianki na wodę, chłopcy zrobione kapelusiki z trawami, Spiewają :

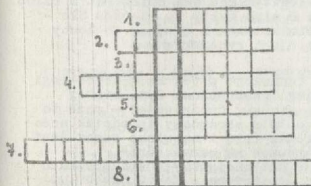
Gdy słońce waka zagrzewa
A słońik więcej nie spiewa
sobótkę jaką czas niesie
"apalono w naszym lesie

Spiewają :
dziewczęta

Już Jezus ochrzcił wszy stkie wody
Otdąd nam nie będzie szkody

Wtedy kapelusiki i wianki znikną wrócimy do ogniska. Rozpoczyna się zabawy, wdróży, skoki przez ogień /niski !/. Równie - oszczędnie pięką się ziemniaki i po grzech zaczyna się uczta.

W miarę czasu można jeszcze wrócić do namiatki z lasu/szukanie kwiatu naproci/Wracamy o określonej porze na miejsce zbiórki. Zuchy wracają do domów z rodzicami lub odprowadzane przez kadrę.

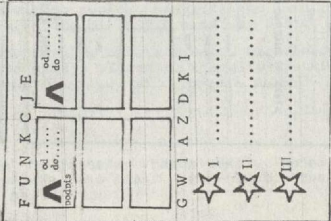


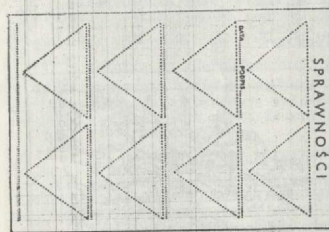
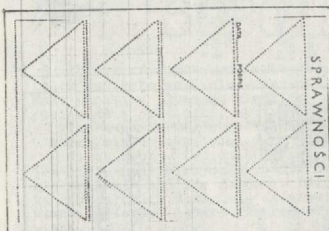
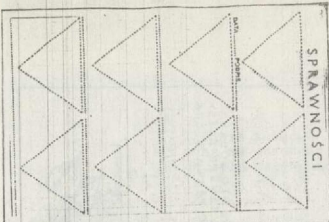
1. Dzielny jak
2. Zuch chętnie chodzi na nie
3. nosisz na głowie
4. cecha zucha
5. Zapinasz na mundurku
6. prowadzi zbiórki
7. nie zapomnij ubrać na zbiórkę
8. Spiewaj ją razem z nami

Oto propozycja Legitymacji Zucha

uwagi o niej na drugiej stronie proszę nie zwracajcie uwagi na graficzne napisy bo to jest robocza wersja.

9/8





PISZKA DO DRUZIENI H. CIARK	
DATA	
IMIE	
ADRES	
NUMER TELEFONU	
KOLONIE	

Rozmawiając z drużynowymi prawie w każdej rozmowie staje problem książeczek wręczanych zuchom po złożeniu Obietnicy Zuchowej. Te które istniały do tej pory - nie są używane, bo między innymi wymagania gwiazdek są nieaktualne, nie przystają do obecnych postaw zuchów.

W gronie zuchmistrzowskim powstały projekty książeczek - legitymacji zuchowych. Są one wzorowane na kiedyś funkcjonujących legitymacjach/obecnie w harcerstwie poza krajem /.

Uważajcie. Jeżeli byście obcięły te pół strony otrzymacie jedną z pro pozycji legitymacji. Należy najpierw zagiąć ku środkowi dwie boczne strony a następnie złożyć je przez pół. Otrzymamy "książeczkę" której pierwszą stroną będzie strona z napisem ZHP a ostatnią rysunek szlonecka i bawiący się zuchów.

Tą też ostatnią stroną różniłyby się legitymacje dla dziewcząt i chłopów. U nich byłyby w miejscu szlonecka wilczek i rysunek to Zuchy w strojach rycerskich.

Innowacją w tej książeczce-legitymacji jest strona 2, na której zuch zamieści "podpisuje" - może to być podpis obrzędowy np odcisk nosa ponieważ imię i nazwisko zucha jest zanotowane na samej górze.

W dotychczasowych książeczkach było stwierdzenie faktu "zuch ... złożył Obietnicę" jest ... " a my składamy się na "wiadomego zapisu" - podpisu tekstu Obietnicy. Jest też miejsce na obrzędową pieczęć drużyny.

Wardzo proszę porozmawiajcie w swych środowiskach o legitymacjach, jednocześnie przypominam, że zespół opracowujący sprawności książeczek będzie swoją działalność w sferze publicznego proszę weźmie kartkę i długopis i napiszcie do mnie swoje uwagi / szkoly nie ma więc "macie czas" /

Wiesława Stojek
31-158 Kraków
ul. Arnowderska 66/5a

10/18

ZBIÓRKA 2.

Uczta koronacyjna.

1. Rozwój: Hasło. Drużna sprawdza tajne znaki Ekołudków - (złazone znaczki pod kołnierzykiem). Można też zrobić obrzędowe sprawdzanie obecności, np. każdy zuch może mieć swoją naklejkę z imieniem i narysowaną na niej gałazka - na gałazce na każdej zbiorce zamalowuje jeden listek.
2. Gra nr. 6 - ZBIERANIE ŻYWNOSCI NA UCZTĘ.
Gdy zuchy malują swoje listki, drużna chowa w sali trochę owoców i jarzyn: - pokówki banana lub jabłko, małe gronka winogron, rzodkiewki, kawałki ogórka etc. Zuchy szukają. Można indywidualnym zuchom lub szóstkom dać kolor lub pierwszą literę tego, co im wolno zbierać. Zebrane rzeczy układają na stole.
3. Gawęda - część 2 - przerywana gramii.

Ekołudki bardzo dobrze trafiły w wyborze nowego królestwa, bo okazało się, że ich nowy las, to jest PARK NARODOWY - to jest taki las w którym ludom nie wolno zrywać kwiatów, wycinać drzew ani łapać zwierząt. Muzuli się bezpiecznie, ale bali się gdy musieli z niego wychodzić. Co dzień jednak Świątek wysyłał ich grupami w poszukiwaniu innych krasnoludków, które uratowały się z pogromu. Chodzili po polach i wołali: - Hop, hop! - i czasem słyszeli odpowiedź, wtedy próbowali zgadnąć, kto to woła i dojść do niego. A czy my tak potrafimy?

Gra nr. 7 CZYJ TO GŁOS?

Zuchy zakrywają oczy rekoma, a ten, którego drużna dotknie, woła: - hop, hop! - inne zgadują, kto to.

Pewnego razu odezwał się głos, którego nie znali. Dzielnicy Świątek przedzielił się przez kołozaste druty i wydobwał z nich małego leśnego Duszka. Ten Duszek miał sukienkę z leśnego lilowego dzwonka, bardzo podarta i poornicione skrzydełka. Opowiedział, że nazywa się NIEZABUDKA i że był kiedyś królewna wszystkich Duszków na tej łacie. Ale niedobra wróżka BELLADONNA przejechała na łacie ma żelaznym smoku, który zatruta ślina spryskał wszystkie kwiaty, w których Duszki mieszkały. kwiaty umarły i wiele duszków też, a NIEZABUDKA uciekając, zaplatała się w druty.

EKOŁUDKI zaprosili NIEZABUDKĘ do swojego bezpiecznego lasu i na uczcie koronacyjna króla ŚWIATKA, która miała się niedługo odbyć.

Na uczcie zaprosiły też wszystkie zwierzęta z Parku narodowego, a Koszałek-Opałek napisał na ta okazie piosenkę, której wszystkie Ekołudki się nauczyły. My też się nauczymy, bo to będzie nasza piosenka.

4. Piosenka Ekołudków.

Piosenka jest łatwa, na melodie "My jesteśmy krasnoludki". Można do niej dorobić ruchy i traktować ją jako plask. Przy nauce można dla urozmaicenia stosować gry, np.

11/18



Gra nr. 8. - MAGICZNA PAŁECZKA.

Druhá-dyrygent trzyma w ręku pałeczke (ołówek, patyczek). Gdy ją trzyma wysoko - zuchy śpiewają głośno, gdy niżej - ciszej, gdy ją kładzie - przerywają śpiew. Można też pałeczka wskazywać na szóstke, która ma śpiewać i często zmieniać.

W czasie uczy EKOLUDKI i ich goście (zwierzeta z lasu) bawili się w różne gry. np.:

Gra nr. 9 - WYŚCIG KOTÓW.

Druhá stawia na podłodze wodę lub sok w spodczkach. Zuchy opierają się rękoma o ziemię, nogi zakładają na ławke i próbują wypić płyn ze spodka samymi ustami, bez pomocy rąk.



Gra nr. 10 - NOCNY ZER.

Zwierzeta zwykle jedzą w nocy. Zuchy kłękają z zawiązanymi oczyma, przed nimi na dwóch krzesłach kładziemy długi patyk (szczotka?) i zawieszamy na nim małe biskwity lub paczki z dziurką - trzeba je zjeść, nie używając rąk.

Gra nr. 11 - WALKA BAZANTÓW.

Dwa zuchy stają naprzeciw siebie na jednej nodze i splótłszy ręce z tyłu, podskakują do siebie, jak koguty, uderzając się nawzajem bokiem (barkami). Zwycięża ten, który wytraci drugiego z równowagi i zmusi do dotknięcia ziemi drugą nogą.

Gra nr. 12 - CO TY JESZ?

Zuch z zawiązanymi oczami dostaje do ust kęs jedzenia i musi zgadnąć co je.

Wszyscy świetnie się bawili na ucztach i nawet nie zauważyli, że w lesie nagle zrobiło się ciemno. Cztery wielkie chmury zjawily się nad lasem, każda innego koloru i dał się słyszeć złowrogi szum.

-To Belladonna, Belladonna i jej siostry - zawałła królowa NIEZABUDKA - uciekajcie, uciekajcie.

Ekoludki zaczęły uciekać, tylko król ŚWIATEK nie stracił głowy.

-Stójcie! Tu jest park Narodowy! Tu nam nikt nie może nie zrobić.

Chmury przepłynęły nad lasem, Ekoludki wyszły z ukrycia, ale straciły ogony do zabawy. NIEZABUDKA zaczęła im opowiadać:

- To zła wróżka, Belladonna ma dwie siostry, jedna nazywa się Polutea a druga Mizeria. Belladonna niszczy rośliny i zwierzęta, Polutea zatrąwa wodę, powietrze i ziemię, a Mizeria sprawia to, że w niektórych krajach ludzie giną z głodu. Ale najgorszy jest ich ojciec - wielki, opasły, żółty tłuścioch, PASIBRZUCH. On zatrąwa ludzkie serca, robi z ludzi egoistów, którzy myślą tylko o swojej wygodzie i swoim żołądku...

- Boję się ich - zawałła Pchełka.

- Nie - powiedział król Światek - nie będziemy się ich bali. Ich jest tylko czworo, a nas dużo. Namówimy ludzi żeby nie okuchali Pasibrzucha i jego córek.

- Wypowiemy im wojnę - zawałła Mądrala.

- Ta, wypowiemy im wojnę. Będziemy ratowali świat - krzyknęły Ekoludki.

5. Obrzęd.

Zuchy stoją w kole i odpowiadają okrzykami na okrzyki drużny:

D. - Precz z Belladonną!

Z. - Precz!

D. - Precz z Poluteą!

Z. - Precz!

D. - Precz z Mizerią!

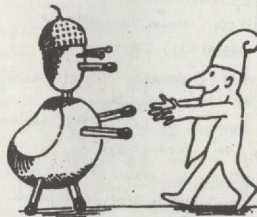
Z. - Precz!

D. - Precz z Pasibrzuchem!

Z. - Precz! precz, precz!

D. - Od dziś wypowiadamy im wojnę. Pomyślcie w domu, co możemy zrobić, żeby ratować przyrodę i ludzi.

Królowa NIEZABUDKA



Yeti?



Z innej planety

Obiecałam Wam ostatnio bajkę instruktorską. Chciałam by była ona o PRZYJAZNI. "Wiele jest takich tekstów, a co gorsza większość z nich jest smutna. Utrzymałam ostatnio w prezencie "Małego księcia" A. Saint-Exuprere'go. Pozwólcie, że dziś opowiem Wam "bajkę" jego słowami ...

" O S W O J E N I E "

"Mały księżę spotyka się z lisem :

"Choć pobawić się ze mną - zaproponował Mały Księżę - Jestem taki smutny

- Nie mogę bawić się z Tobą - odparł lis. Nie jestem oswojony

- Ach przepraszam - powiedział Mały Księżę. Lecz po namyśle dorzucił: - Co znaczy "oswojony"?

- Jest to pojęcie zupełnie zapomniane - powiedział lis "Oswoić" znaczy "stworzyć więzy"

- Stworzyć więzy ?

- Oczywiście - powiedział lis - Teraz jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeśli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować. Będiesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie.

- Aczynam rozumie - powiedział Mały Księżę /.../

- Nie ma rzeczy doskonałych - westchnął lis i zaraz powrócił do swej myśli.... "Jeśli byś mnie oswoił, moje życie nabrałoby blasku. Z daleka będę rozpoznawał twoje kroki - tak różne od innych. Na dźwięk cudzych kroków chowam się pod ziemię. Twoje kroki wywabiają mnie z jamy jak dźwięki muzyki. Spójrz! Widzisz tam łan zboża? Nie jem chleba. Dla mnie zboże jest bezużyteczne. Łany zboża nic mi nie mówią. To smutne! Lecz ty masz złociste włosy. Jeśli mnie oswoisz, to będzie cudowne. Zboże które jest złociste, będzie mi przypominało ciebie. I będę kochać szum wiatru w zbożu...

Lis zamilkł i długo przypatrywał się Małemu Księżciu

- Proszę cię ...oswoj mnie - powiedział

⋮

A oto mój sekret - powiedział lis - Jest bardzo prosty: DOBRZE WIDZI SIĘ TYLKO SERCEM. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

- Najważniejsze jest niewidoczne dla oszu - powtórzył Mały Księżę, aby zapamiętać

- Ludzie zapomnieli o tej prawdzie - rzekł lis. - Lecz tobie nie wolno zapomnieć. STAJESZ SIĘ ODPÓWIEDZIALNY ZA TO CO OSWOIŁES. ... "

Proszę Was pamiętać o tym w czasie wakacji i w całym swoim życiu. i starajcie się być odpowiedzialni za to co czynicie w swoim życiu.

CZUWAJCIE w uśmiechu

Witosława

16/18

skład redakcji : hm Wiesława Stojek HR, hm Urszula Kret wędz,
hm Ludwik Tarnowski HC

adres redakcji kraków Westerplatte 12/5

1500

